



P 20088

TYDZIEŃ

Dnia 9 czerwca 1944 r.

Rok II; ——— Nr 62

PISMO INFORMACYJNE KONWENTU ORG. NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

MEMORIAŁ DO PREZYDENTA ROOSEVELTA
KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Kongres Polonii Amerykańskiej w Buffalo, który zakończył obrady swoje dnia 30 maja, uchwalił złożyć prezydentowi Rooseveltowi memoriał następującej treści:

„2.500 delegatów, reprezentujących 6 milionów Amerykanów polskiego pochodzenia, zgromadzonych w mieście Buffalo, w stanie Nowy York w dniach 28 — 29 maja 1944 roku, jako Kongres Polonii Amerykańskiej w celu ustalenia środków dla zwiększenia naszych usług dla Ameryki, poczuwa się do obowiązku przedstawić Panu, naszemu Prezydentowi i Wodzowi Naczelnemu, serdeczne wezwania o pomoc dla Polski, która jest naszym sojusznikiem. Podnosimy dziś swe głosy, aby mówić o sprawie polskiej. Jesteśmy głęboko świadomi dawnej szlachetnej przyjaźni i dumni z dziedzictwa, które przeszło na nas z tych czasów, kiedy prasciowcie nasi walczyli i ginęli na chwałę wolności Ameryki, aż po dzień dzisiejszy, kiedy nasi ukochani synowie oddają swoje życie, owiani tym samym duchem i dla tej samej myśli. Przypominamy najbardziej szlachetne ideały i zasady, które głósili liczni wielcy obywatele Ameryki przed i po prezydencie Wilsonie, obrońcy sprawy polskiej. Popieramy całkowicie stanowisko rządu amerykańskiego, który uznał rząd polski w Londynie, jako jedyną legalną, konstytucyjną władzę państwowe polskie reprezentowaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej i rząd polski i wierzymy, że to uznanie, oparte na szczerych i uczciwych przesłankach prawnych i faktycznych, nie zmieni się do czasu, kiedy cały Naród Polski zupełnie wolny od zewnętrznego nacisku będzie mógł wolną swą wolą obrać własny rząd. Z wdzięcznością uświadomiamy sobie fakt, że Stany Zjednoczone dotychczas stanowczo sprzeciwiały się uznaniu jakichkolwiek zmian terytorialnych, które dokonane zostały w Europie, a zwłaszcza w Polsce po roku 1939 i że rząd Pański w dalszym ciągu podtrzymuje swe zapewnienia w tym kierunku. Zostaliśmy wzmocnieni na duchu przez ogłoszenie szlachetnych zasad, wcielonych w deklaracji o czterech wolnościach oraz Kartę Atlantykę. Demokraci, uważają Kartę Atlantykę, jako wyraz prawdziwych i sprawiedliwych zasad dla wszystkich narodów. Prosimy, aby te zasady nie były w żaden sposób ani poprawiane, ani zmniejszane, ani skracane. Wszystkie narody patrzą na Stany Zjednoczone, jako na kraj, który ma i moralną i materialną siłę do tego, aby przewodzić zjednoczonym narodom. Pokładają one swe nadzieje i wiarę w Stanach Zjednoczonych. Nie powinniśmy ich

zawieść, gdy zbliża się koniec ich nieszczęść i gdy nadchodzi ostatnia sposobność podjęcia brzemiennej w skutkach walki.

Popieramy projekt rady zjednoczonych narodów w sprawie skoordynowania powojennego planowania, a przez to położenia podstaw pod zbiorowe bezpieczeństwo i zbiorową odpowiedzialność. Nasze zwycięstwo nie powinno być tylko triumfem naszego lepszego wojska, lub lepszej myśli wojskowej, ale powinno być też ostatecznym urzeczywistnieniem ideałów, które zawarte są w Karcie Atlantycznej i w czterech wolnościach. Ameryka nie potrzebuje się wyrzekać swych ideałów i zasad, lub też ustępować któremukolwiek ze swoich aliantów przez wyrażenie swej zgody na żądania, które stanowią pogwałcenie naszego honoru lub poczucia sprawiedliwości. Uważamy, że braterstwo broni nakłada na Amerykę pełną moralną odpowiedzialność nie tylko za nasze własne czyny, lecz także za czyny i cele naszych sprzymierzeńców.

Sprawa polska stanowi wyraz wielkiej troski dla Stanów Zjednoczonych i reszty świata. Trwałość pokoju zależeć będzie od pomyślnego i sprawiedliwego rozwiązania sprawy polskiej. Od załatwienia tej sprawy zależy życzliwość dla Ameryki. Sprawa ta wystawia na próbę szczerłość i determinację Stanów Zjednoczonych. Wyrażając przeświadczenie, że Pan, Panie Prezydencie, jak dotychczas, kierować się będzie tylko interesem Ameryki, zwracamy się do Pana z tą szczególną prośbą, aby nie dopuścił Pan do wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w kłopoty przeciw Polsce i jej przyszłości, czy to na wschodzie, czy też na zachodzie. Dochowującą od początku wierności, zachowującą swe ideały, pierwszą, która stanęła do walki, odmawiając wyrzeczenia się swej wolności, swej ziemi i serc swych obywateli, Polska pierwsza odrzuciła kompromis. Polska jest jedynym krajem, który gotów był poświęcić się, aby pozostały świat mógł uświadomić sobie bezpośrednio mu grożące niebezpieczeństwo i przygotować się do stawienia mu czoła. Polska prawie że równocześnie została napadnięta przez dwóch sąsiadów, okrutnie potraktowana, cierpiała i uległa zniszczeniu, a jednak duch i wiara jej nie załamały się. Polska walczy dalej. Bohaterscy lotnicy polscy zniszczyli podczas bitwy o W. Brytanię co ósmy stracony samolot niemiecki. Żołnierze polscy walczyli we Francji, Afryce, Norwegii i obecnie walczą we Włoszech, ponosząc wielkie ofiary. Marynarze polscy oddają swe życie, przewożąc broń do Anglii, Iranu, Islandii, Afryki i Rosji. Polska Podziemna prowadzi nieustanną walkę, płacąc setkami niewinnych żyć za każdego zabitego zbrodniarza niemieckiego. Wszystko to Polska robi dla wspólnej sprawy. Polska ma prawo do niepodległości i pełnej suwerenności, prawo, które zostało tak drogo nabyte i tak dobrze zasłużone. Zajęcie i zatrzymanie ziem polskich przez wkraczające wojska sowieckie byłoby stwórzaniem faktu dokonanego, któryby zagroził przyszłości Europy i byłby generalnym zaprzeczeniem międzynarodowej moralności i sprawiedliwości. Jest to wyzwanie rzucone wyraźnie zjednoczonym narodom, podobne do sprawy okupacji Nadrenii przez wojska hitlerowskie i nie mniej brzemienne w złowrogie następstwa moralnej ich porażki, niż niemiecki akt jednostronny przy brutalnym użyciu siły zbrojnej. Odrzucenie przez Rosję Sowiecką propozycji pośrednictwa ze strony Ameryki stwarza poważne zastrzeżenia w naszych umysłach oraz powoduje duże obawy, że pokój jest zagrożony, a nasza misja w Europie narażona na

niebezpieczeństwo. Unikajmy niebezpieczeństwa wygrania wojny, a przegrania pokoju.

Głęboko przejęci i oddani ideałom Stanów Zjednoczonych i rolą Ameryki w kierowaniu losami świata, odwołujemy się do Pana, Panie Prezydencie, aby nie zgadzał się Pan na żaden kompromis niezgodny z honorem i tradycją Ameryki i aby nie zgadzał się Pan na fakty dokonane przez niesprawiedliwość i gwałt. Każda kropla krwi amerykańskiej, przelana na polach bitew, powinna być okupiona przez wolność i sprawiedliwość dla tych, w których imieniu podjęliśmy te największe ofiary. Ujarmienie połowy Polski byłoby wielką niesprawiedliwością. Polska dobrze zasłużyła się Stanom Zjednoczonym. Polska ma prawo do tego, aby być wolna i niepodległa i aby jej nieetykalność terytorialna była utrzymana. Polska zasłużyła sobie na prawo odwołania się do Stanów Zjednoczonych o zapewnienie tych praw i zasłużyła sobie na właściwy udział w kształtowaniu przyszłego pokoju, jako równouprawniony członek grona narodów zjednoczonych. Jesteśmy pewni, że Pan, Panie Prezydencie, uświadamia sobie całkowicie słuszność sprawy polskiej".

ORĘDZIE KONGRESU DO WALCZĄCEGO KRAJU

Kongres Polonii Amerykańskiej w Buffalo uchwalił następujące orędzie do Walczącego Kraju:

"Brać! Jesteśmy związani z Wami nie tylko przez pochodzenie i pełną chwałę przeszłość, lecz także przez wspólną walkę o przyszłość. Jesteśmy świadkami, jak bardzo wiele zawdzięczają wam nasze umiłowane Stany Zjednoczone. Wiemy, że gdyby nie Wasza ofiarność i bohaterstwo, które okazaliście, stawiając mężnie czoło dwóm potęgom militarnym, wojna mogłaby się potoczyć inaczej i niewątpliwie ogarnęłaby nasze ogniska domowe. Jesteśmy świadkami tego, jak wiele świat Wam zawdzięcza w walce przeciw tyranii niemieckiej. Sumienie nasze żąda od nas, abyśmy zrobili wszystko, co leży w naszej mocy, aby obronić Polskę przed ponownym rozbiorem i niewolą. Los Polski jest probierzem wspólnego zwycięstwa. Jeżeli Wasze największe ofiary i cierpienia będą zapomniane, wojna skończy się nie zwycięstwem, lecz klęską wszystkich demokracji. Dlatego też my, Amerykanie polskiego pochodzenia, w głębokim poczuciu wypełnienia naszego publicznego obowiązku, w zrozumieniu losu wszystkich narodów miłujących wolność, przesyłamy Wam, Bracia w Walczącym Kraju, nasze uroczyste zapewnienia, że stosownie do naszych praw i w miarę naszych sił walczyć będziemy o amerykańskie ideały, wyrażone w Karcie Atlantycznej, o uznaniu prawa przed siłą, oraz by zasady tę znalazły swój wyraz w odpowiednich zobowiązaniach na rzecz równości wszystkich wolnych narodów, na rzecz świętości traktatów, na rzecz uznania poświęceń, na rzecz zadośćuczynienia krzywdom przez triumf sprawiedliwości, na rzecz zwycięstwa demokracji, na rzecz bezpiecznej przyszłości świata i na rzecz bezpieczeństwa Ameryki.

Urzeczywistniając te zasady, świadomi jesteśmy, że wszędzie i zawsze walczyć będziemy o nieetykalność terytorialną, wolność i niepodległość Polski. Tak nam dopomóż Bóg!"

+ ROOSEVELT NA TEMATY LEASE-LAND. Prezydent Roosevelt w swoim 15 kwartalnym sprawozdaniu przed Kongresem na temat funkcjonowania instytucji „Lease-Land” i pomocy walczącym demokracjom, podkreślił niezmiennie ważną rolę, jaką Lease-Land oraz wzajemny „Lease-Land” odegrały w wyekwipowaniu wojsk sojusznich do decydującej walki, jaka je czeka.

„Lease-Land — powiedział prezydent Roosevelt — umożliwiło wyekwipowanie wojsk sojusznich w najlepszą broń, na jaką mogły się zdobyć zasoby zjednoczonych narodów. Podobnie przez wzajemny „Lease-Land” wojska amerykańskie otrzymały potrzebną wszelką pomoc ze strony sojuszników Stanów Zjednoczonych. Ofensywa prowadzona na Dalekim Wschodzie przeciw Japończykom ujawniła fakt, że sprzymierzeni nie mają zamiaru czekać tam na zwycięstwo nad Niemcami. Chiny — mówił dalej Roosevelt — otrzymują wydatną pomoc i pomoc ta gwałtownie wzrasta”.

Prezydent stwierdził, że nie ma sposobu pedania dokładnego bilansu różnych wzajemnych pomocy w stosunku do sukcesów operacyjnych. Miliony, które oddały swoje życie w różnych krajach, zniszczone rodziny, są to wszystko czynniki ludzkie, których wymierzyć się nie da, są one jednak równie ważne dla zwycięstwa jak samoloty, czołgi, działa, samochody, dolary, funty i ruble.

W. Brytania stała się drugim, po Stanach Zjednoczonych, arsenałem produkcyjnym zjednoczonych narodów. W r. 1943 brytyjskie zakłady lotnicze wyprodukowały przeszło 3/4 wszystkich samolotów używanych przez lotnictwo królewskie i marynarkę. Od początku wojny do końca r. ub. Brytyjczycy zbudowali 90.000 samolotów, 83.000 czołgów, samochodów pancernych i ciągników, oraz przeszło milion samochodów ciężarowych, nie licząc ogromnej ilości innej broni i ekwipunku.

Udział Ameryki w łącznym wysiłku sojuszniczym w ramach ustawy „Lease-Land” wynosił przeszło 23.000 samolotów, 23.000 czołgów, blisko 550.000 innych pojazdów wojskowych. Obejmuje to tylko 14 procent ogólnej produkcji wojennej Ameryki. W „Lease-Land” wzajemnym brytyjska wspólnota narodów przyczyniła się do wysiłku wojennego w stopniu, który da się określić, jako 2 miliardy dolarów rocznie. 1/3 zaopatrzenia wielkich sił amerykańskich w W. Brytanii została dostarczona przez Anglię w ramach wzajemnej pomocy „Lease-Land”. Rosji Ameryka dostarczyła o 8.800 samolotów więcej niż jakimkolwiek innemu państwu.

Pomoc Ameryki — powiedział prezydent Roosevelt — będzie nadal podtrzymywała tę zdolność wojsk sowieckich do szybkiego poruszania się, która stała się tak nieprzyjemną niespodzianką dla naczelnego dowództwa niemieckiego.

Prezydent Roosevelt stwierdził również, że w pierwszych dwóch miesiącach roku bieżącego dostawy amerykańskie do krajów Imperium Brytyjskiego, Zw. Sowieckiego i Chin w ramach „Lease-Land” wyniosły 2.100 samolotów, 2.000 czołgów i 60.000 innych pojazdów wojskowych. (IPP)

+ PAPIEŻ O POKOJU. Radio Watykańskie transmitowało przemówienie Papieża wobec Kolegium Kardynałów. Papież oświadczył między innymi:

„Wielu ludzi na świecie widzi jedyne wyjście z wojny przez całkowite zniszczenie przeciwnika. Gdy taki tragiczny dylemat utrwali się w mózgach ludzkich i duszy, staje się czynnikiem działającym jako narzędzie przedłużenia wojny. Urojony czy uzasadniony strach przed całkowitą zatrutą życia narodowego stwarza desperacką odwagę i zdecydowanie rozpacz. Idą oni ku swemu zniszczeniu, pociągając za sobą dobrowolnie lub pod przymusem miliony istnień ludzkich. W takiej chwili jest rzeczą konieczną, by lęk ten ustąpił miejsca wierze i przekonaniu, że nastąpi trwałe i sprawiedliwe zakończenie wojny. Zwycięscy powinni okazać zwyciężonym tolerancję i współczucie. Pokój powinien być oparty o zasady chrześcijańskie. Naturalnie nie wyklucza to zasłużonej kary za wszelkie zbrodnie wojenne i odpowiedzialności za jej wywołanie”.

Papież wyraził nadzieję, że Rzym będzie w walkach oszczędzany. Papież z wielką troską wyrażał się o cierpieniach i trudnościach aprowizacyjnych ludności Rzymu, który stał się schronieniem dla niezliczonych mas uchodźców.

Papież zwrócił się do stron wojujących, aby żywność została dostarczona na okrętach pod flagą papieską. Dotychczas nie udało się uzyskać zgody jednego z wojujących państw na takie rozwiązanie sprawy.

Polskie Radio podało mowę Papieża z następującym zakończeniem: „Nawiązując prawdopodobnie do niedawnego oświadczenia zmarłego metropolity Moskwy Sergiusza, Papież zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że są tacy, którzy chcą oddzielić Chrystusa od Jego namiestnika na ziemi i zaprzeczają jego istnienie. Ludzie ci chcą tylko wywołać nowe zamieszki w świecie i sięć niezgodę wśród ludzi”.

+ SOLIDARNOŚĆ INTERESÓW TURCJI I POLSKI WOBEC ROSJI. Kilka poniższych cytatał prasy tureckiej charakteryzuje wrażenie, jakie wywołuje w Turcji konflikt polsko-sowiecki, spowodowany imperialistycznymi żądaniami Rosji Sowieckiej. Ściśła solidarność interesów Polski i Turcji wobec Rosji znajduje w tych głosach swe potwierdzenie.

Diennik „En Son Dakika” wyraża sympatię dla Polski, która przez cierpienie udowodniła swe prawo do niepodległości. „Obecnie — pisze dziennik dalej — Polska prześladowana jest ze wschodu i zachodu i stała się przedmiotem gwałtownych ataków propagandowych. Póki problem polsko-sowiecki nie będzie rozwiązany, miliony ludzi w szeregach alianckich nie zrozumieją, za jakie ideały walczą”.

Diennik „Vatan” stwierdza, że zagadnienia spowodowane przez pochód wojsk sowieckich, wywołały ze względu na pokązną ilość nierozwiązanych problemów powszechny niepokój w Europie.

Diennik „Yeni Halk” stwierdza, że w razie niedotrzymania przez aliantów obietnic danych Polsce, wszystkie rejonie Karty Atlantycznej będą naruszone.

Dziennik „Istambul” zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Ku polskiemu Monachium”. Po przytoczeniu deklaracji rządu polskiego i reakcji prasy sowieckiej dziennik pisze:

„Prawdopodobne jest, że sprawa Polski zakończy się nowym Monachium, ponieważ alianci nie chcą uczynić niczego, co by się Moskwie nie podobalo”.

Jeden z najbardziej czołowych publicystów tureckich Nechmeddin Sadak, ogłosił na łamach pisma „Aksham” artykuł wstępny, w którym otwarcie wyraża zaniepokojenie opinii publicznej tureckiej co do przyszłości Europy.

Sadak pisze, że istnieje wielka różnica między tymi celami wojennymi, jakie alianci ogłosili w latach słabości, a tymi, jakie ogłaszają teraz, kiedy spodziewają się odnieść zwycięstwo. „Karta Atlantyka jest dokumentem tych lat słabości — pisze Sadak — a obecne cele aliantów możemy znaleźć w oświadczeniach Smutsa i Johnsona”.

„Musimy przyznać, że to widowisko jest przerażające — ciągnie dalej Sadak, — Nie należy się dziwić, że naready, które poświęciły same siebie dla idei, obecnie są zrozpaczone. Wszystkie plany, dotyczące sfer wpływów, powodują zamęt i anarchię ideową”.

Kończąc Sadak stwierdza, że Turcja, która od pierwszej chwili związała swój los z aliantami, ma prawo i obowiązek wskazania palcem na punkty, które wydają się jej złe. (Kr.)

+ K. SMOGORZEWSKI O NIEMCZECH POWOJENNYCH. Za rozgłosnią nowojorską podajemy następującą wiadomość: Dwutygodnik „Free Europe”, redagowany przez znanego dziennikarza polskiego Kazimierza Smogorzewskiego, zamieścił w ostatnim numerze artykuł wstępny redaktora naczelnego, rozważający problem traktowania Rzeszy Niemieckiej po wojnie. Jak się wydaje, artykuł ten w pewnej mierze odzwierciedla stanowisko kół rządowych. Autor jego wyszedł z założenia, że najistotniejszą sprawą do rozwiązania jest uniemożliwienie Niemcom w przyszłości ponownego zakłócenia pokojowego rozwoju Europy. Cel ten, zdaniem „Free Europa”, da się osiągnąć w następujących etapach:

Pierwszym jest materialne rozbrojenie Niemiec. Wymaga ono między innymi przeniesienia niektórych fabryk zbrojeniowych niemieckich na teren krajów zwycięskich, niektóre zaś wytwórnie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego będą musiały być zniszczone. Struktura produkcyjna Rzeszy musi być zmieniona na wytwórczość dóbr konsumpcyjnych. Niemcy trzeba uzależnić w pełni od importu surowców. Struktura ich handlu zagranicznego winna być tak nastawiona, aby uniemożliwiała im budowanie nowego imperializmu na gospodarczym uzależnieniu od siebie innych krajów Europy.

Za rozbrojeniem materialnym musi iść rozbrojenie moralne. Pismo zwraca w związku z tym uwagę na potrzebę wielkiej ostrożności alianckich władz okupacyjnych w doborze Niemców, powoływanych do administracji Niemiec. Wreszcie dwutygodnik mówi o skończeniu w Niemczech roli Prus z przekreśleniem dominującego dotąd wpływu pruskiego junkierstwa i pruskich magnatów przemysłowych.

O przyszłości Niemiec piszą również często autorzy niemieckiej emigracji politycznej. Zarysowują się wśród nich wyraźnie dwa kierunki. Jeden żąda od aliantów drastycznego złamania psychozy podbojów w narodzie niemieckim oraz podkreśla potrzebę bardzo daleko idących przemian, narzucenych niemieckiemu życiu. Drugi kierunek sta się przekonaniem, że życie polityczne Niemiec potoczy się torem pokojowym, o ile by postępowanie aliantów z pokonanymi Niemcami nie było zbyt surowe. Przeważa wśród emigracji niemieckiej kierunek drugi.

Najwybitniejszym przedstawicielem kierunku pierwszego jest znany w Europie pisarz niemiecki Emil Ludwig. Przedstawił on w roku zeszłym swój pogląd na przyszłość Niemiec komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, a następnie wydał książkę o traktowaniu Niemiec po wojnie. O narodzie niemieckim pisze on: "Naród niemiecki woli porządek od wolności i słuchanie rozkazów przekłada nad branie na siebie odpowiedzialności".

Sedno planu Ludwiga najlepiej charakteryzuje zdanie: "Silna armia okupacyjna narodów zjednoczonych musi opanować wszystkie ważne ośrodki w Niemczech, aby naród niemiecki wreszcie po 130 latach nauczył się jak wygląda obcy autorytet. Jest to rzeczą ważniejszą zdobyć respekt Niemców, niż ich sympatie".

Dodamy, że Ludwig w szeregu artykułów politycznych wypowiedział się za odstąpieniem Polsce Gdańska, Prus Wschodnich i Śląska. Bardzo zbliżone do Ludwiga poglądy głosi inny wybitny pisarz niemiecki Fryderyk Ferster, który również przebywa obecnie w Ameryce. (IPP)

P O Z O S T A J E . . .

W ostatnim numerze „Rzeczypospolitej Polskiej” ukazała się notatka będąca, jak na ten poważny i powolny organ oficjalny, niesłychanie szybką reakcją na naszą wzmiankę p. t. „Obce agentury czy polska bezmyślność?”.

Szczere oburzenie redakcji „Rzeczypospolitej Polskiej” z powodu użycia słów „obce agentury” przyjmujemy do wiadomości z uznaniem.

Pozostaje.. polska bezmyślność.

ODWRÓCONA PIRAMIDA

„Wrogów demokracji w demokratycznej Polsce nie będziemy traktowali na równi z jej przyjaciółmi.”

Tym zdaniem kończy się napastliwa notatka p. t. „Pod adresem sanacyjnych macherów”, która ukazała się w „Robotniku w walce”, wymierzona przeciwko naszemu pismu.

Z notatką tą nie możemy polemizować, bo prócz inwektyw nie znajdujemy w niej żadnej treści.

Na jej marginesie zaznaczamy jedynie: obecny okres polityczny jest okresem największych paradoksów. Jednym z nich jest fakt, że polityka

„jednego z odprysków” PPS-u, który się nazywa WRN (odwzajemniamy się użyciem nomenklatury zastosowanej do nas przez redakcję „Robotnika w walce”), zasłużyła sobie już w opinii publicznej na ocenę... wybitnie niedemokratycznej przez usiłowanie sprowadzenia życia politycznego w kraju do czterech grup politycznych, do których przypadkiem, jako czwarta grupa, WRN się dostał.

Konwent Organizacji Niepodległościowych zachowuje swoje stanowisko jak najwyraźniej demokratyczne i między swoimi przeciwnikami napotyka na... grupę socjalistów. Czy to nie jest paradoks?

Notatka, o której powyżej wspomnieliśmy, wywołana została naszym artykułem, potępiającym najkategoryczniej podany przez radio wywiad min. Stańczyka, omawiający ewentualny plebiscyt na naszych ziemiach wschodnich. Wywiad ten został zdementowany oświadczeniem prem. Mikołajczyka, który zaprzeczył i jego treści i jego autentyczności.

Redakcja „Robotnika w walce” załatwia się z tym incydentem w sposób sztubacki, podając bowiem wywiad min. Stańczyka nadała mu charakter pozytywnej wypowiedzi o znaczeniu międzynarodowym, obecnie niefrasobliwie rezygnuje z tego i podaje w sfałszowanej formie dementi premiera Mikołajczyka.

■ TYDZIEŃ NA EMIGRACJI

— Przebieg Kongresu. „Dziennik Związkowy” ogłasza następujący opis przebiegu Kongresu Polonii Amerykańskiej w Buffalo. „Po Mszy Świętej uformował się wielki pochód Polaków amerykańskich, którzy w liczbie 20.000 przeszli ulicami miasta. Domy przybrane były flagami polskimi i amerykańskimi oraz transparentami z napisem: „Pozdrawiamy Polaków Amerykańskich”.

W pochodzie szli weterani armii polskiej w mundurach sokolskich oraz polskich strojach ludowych. Delegaci na Kongres szli oddzielnie grupami. Każda grupa niosła transparent z nazwą stanu, z którego pochodziła. Grup było 22. Uczestnicy pochodu nieśli również transparenty z napisami: „Sprawiedliwości dla Polski, naszego wiernego sojusznika”, „Przyjaźń polsko-amerykańska od czasu Waszyngtona, Kościuszki, Pułaskiego pozostaje niewzruszona”, „Sztandar Polski powiewa nad Cassino”.

Kongres uczcił minutą milczenia pamięć Józefa Piłsudskiego, Ignacego Paderewskiego i Władysława Sikorskiego. Gubernatorowie czterech stanów amerykańskich, a mianowicie Rhode Island, Massachusetts, Maryland i Indiana nadesłali na Kongres Polonii orędzia, które zostały odczytane przez wybitnych Polaków, pochodzących z tych stanów.

Cenzor Franciszek Świątlik wygłosił na Kongresie przemówienie, w którym oświadczył między innymi: „Tradycyjną zasadą amerykańskiej polityki jest sprawiedliwość dla wszystkich. Zasada ta znalazła swój szczególnie wyraz w orędziu prezydenta Roosevelta do Kongresu z dn. 6 stycznia 1941 roku, głoszącym cztery wolności, jak również w Karcie Atlantyckiej.

Pokój musi być pokojem dla wszystkich, ubogich i możnych, słabych i silnych. Sprawa Polski dzisiaj nie jest tylko sprawą Polski, ani tylko sprawą Rosji Sowieckiej, ani też z chwilą zwycięstwa nie będzie tylko sprawą Niemiec".

— Cele Kongresu Polonii Amerykańskiej. Uchwalony w Buffalo statut Kongresu Polonii Amerykańskiej wylicza następujących 7 celów:

1) Popieranie działalności obywatelskiej, ideowej, społecznej, kulturalnej i oświatowej. 2) Zwiększenie wysiłków dla osiągnięcia szybkiego i zupełnego zwycięstwa Stanów Zjednoczonych i Polski. 3) Popieranie wysiłków dla osiągnięcia sprawiedliwego pokoju, opartego na zasadach Karty Atlantyckiej. 4) Zjednoczenie akcji Amerykanów polskiego pochodzenia tak, aby była ona zgodna z ich prawami i przywilejami, jako obywateli St. Zjednoczonych. 5) Utworzenie funduszu dla popierania tych celów. 6) Informowanie obywateli Stanów Zjednoczonych o historii, roli, celach i potrzebach Polski. 7) Pogłębianie współpracy demokracji amerykańskiej z demokratyczną republiką polską.

— Protest uczonych polskich przeciw sowieckim żądaniom. „New York Times” ogłasza wyjątki oświadczenia podpisane przez 17 profesorów Uniwersytetów polskich, którzy przebywają obecnie w USA i Kanadzie.

Oświadczenie to podpisali profesorowie: H. Arctowski, G. Rychowski, W. Gorczyński, O. Halecki, J. Kaulbersz, A. Krześciński, M. Lasowski, A. Mokrzycki, S. Mrozowski, J. Pawlikowski, J. Rosen, S. Snieszko, W. Świątosławski, J. Sułkowski, B. Szczeniowski, A. Turyn i F. Znaniecki. Wyrażając swe poparcie dla współpracy między Polską a Sowietami i oświadczając, że Polska dała wiele dowodów pragnienia takiej współpracy, deklaracja profesorów głosi między innymi:

„Polacy są najliczniejszą grupą narodową na ziemiach wschodnich i ziemię tę należały do Polski przez wiele wieków nie tylko historycznie, ale kulturalnie. Lwów, który nigdy nie należał do Rosji, i Wilno zamieszkałe są przez większość rdzennie polską. Miasta te zaliczają się do głównych ośrodków kultury polskiej”.

„New York Times” pisze, że profesorowie ostro odcinają się od propozycji „Ligi Kościuszki”, wypowiadającej się na rzecz przyjęcia sowieckich żądań. Profesorowie stwierdzają, że nazywanie Polaków o odmiennych poglądach faszystami i reakcjonistami jest chęcią zdyskredytowania ich w opinii publicznej. Jest to bardzo łatwa, ale wcale nie przekonująca metoda...

Oświadczenie stwierdza dalej, że Sowiety przyłączyły się do zjednoczonych narodów dopiero po zaatakowaniu ich przez Niemcy i po 22 miesiącach współpracy z Niemcami. Byłoby wielką niesprawiedliwością i niezgodne z moralnością międzynarodową, gdyby Polskę pozbawiono jakiegokolwiek części jej obszaru na rzecz Rosji. Racje polityczne, historyczne i kulturalne przemawiają przeciw temu tak samo mocno, jak zasady moralne, w imię których toczymy tę wojnę. (Kr.)

— Wilno jest miastem polskim. Na łamach „The Daily Telegraph” ukazał się poniższy list od redakcji ministra sprawiedliwości prof. Komarnickiego.

„Przeczytałem w „Daily Telegraph” list p. Gourwish'a, który twierdzi, że nie można uznawać Wilna za miasto polskie i że liczba ludności polskiej jest tam nieznaczną. Działalność całego mego życia była ściśle związana z tym miastem i z krajem, który je otacza. Byłem profesorem prawa konstytucyjnego i międzynarodowego na Uniwersytecie Wileńskim w ciągu lat dwudziestu. Byłem trzykrotnie wybierany członkiem Zarządu Miejskiego Wilna w okresie od r. 1927 do 1939. Od r. 1928 do 1935 byłem posłem na Sejm w Warszawie z okręgu wileńskiego, przy czym muszę podkreślić, że nie byłem posłem z listy rządowej, lecz członkiem opozycji. Mój okręg wyborczy obejmował nie tylko miasto, ale i jego okolice i dlatego też zostałem wybrany nie tylko przez mieszkańców samego miasta, ale i przez biedniejszą ludność podmiejską i wiejską.

Dlatego też mogę z pewną znajomością rzeczy mówić o tej sprawie. Pan Gourwish otrzymał fakty fałszywe, jak to udowodni rzut oka na statystykę. Polski rocznik statystyczny z roku 1939 daje następujące cyfry, odnoszące się do ludności Wilna: Polacy — 128.000, Ukraińcy — 100, Rusini — 100, Białorusini — 1.700, Rosjanie — 7.400, Niemcy — 600, Żydzi — 54 000, inni, włączając w to Litwinów — 2.000. Dlatego też nie polska, lecz litewska ludność Wilna jest nieznaczną.

Wilno zawsze było jednym z ośrodków życia intelektualnego i kulturalnego Polski. Zwłaszcza Uniwersytet Wileński po rozbiorach przy końcu XVIII wieku stał się głównym ośrodkiem polskiej kultury i tradycji. Pomieścił jego studentami znajdował się największy polski poeta narodowy, Adam Mickiewicz. Wilno jest i pozostanie znów i na zawsze polskim sanktuarium. Profesor Uniwersytetu Wileńskiego (—) Wacław Komarnicki”.

— Droga do Niemiec przez Polskę. Na łamach „Sunday Timesa” publicysta amer. W. Lippmann stwierdza, że atak sprzymierzonych na Europę pod względem politycznym nie został równie dobrze przygotowany, jak pod względem wojskowym. Główne drogi do Niemiec prowadzą przez Francję i Polskę, ale zagadnienia tych państw nie zostały rozwiązane. Lippmann pisze: „Niemieckie wojny napastnicze nie będą mogły się skończyć, jeśli Francja i Polska nie będą państwami silnymi. W. Brytania, Rosja i USA nie podołają ciężkiemu zadaniu pilnowania Niemiec. Kwestia polska nie jest nierozwiązalna. Sowiety potrzebują silnej, niezależnej i przyjaznej Polski”.

PUŁKOWNIK JÓZEF BECK

uczeń i najbliższy współpracownik Józefa Piłsudskiego,
długoletni minister spraw zagranicznych Polski,
twórca aliansu polsko-angielskiego,
zmarł dnia 5.VI.1944 r. po długiej chorobie w Bukareszcie.

❷ Z OSTATNIEJ CHWILI

I N W A Z J A

Dnia 6 czerwca nad ranem pierwsze oddziały spadochroniarzy korpusu ekspedycyjnego sprzymierzonych zostały wyrzucone na północnym wybrzeżu Francji w okolicach ujścia Sekwany i Havru. Bezpośrednio po tym rozpoczęło się lądowanie oddziałów komandosów i pierwszej grupy wojsk inwazyjnych na wybrzeżu Normandii i pomiędzy Havrem i Cherbourgiem. Akcję inwazyjną poprzedziło bombardowanie całego wybrzeża Francji o niesłychanej sile.

Akcją inwazyjną dowodzi gen. Eisenhower. Akcją wojsk lądowych przewodzi gen. Montgomery. Lądowanie odbyło się pod osłoną 11.000 samolotów bombardujących i myśliwskich. Wzięło w nim udział 4.000 okrętów bojowych i kilkanaście tysięcy mniejszych jednostek.

Obserwatorzy podają, że cały prawie półwysep Cherbourg pokryty był spadochronami. Artyleria z morza wyrzucała 2.000 pocisków na 10 minut. Do 8 czerwca wojska inwazyjne objęły przyczółek Europy szerokości 80 km, do 20 km w głąb lądu. Sprzymierzeni wezwali ludność Francji i państw zachodniej Europy do wstrzymania się z akcją powszechnego powstania.

Komunikat poranny z 8.VI podaje o zajęciu przez wojska inwazyjne miejscowości Bayeux, o 15 km na zachód od Caen. W tym rejonie opór nieprzyjaciela silnie wzrósł, odparto silne ataki niemieckie. Opór nieprzyjacielskiego lotnictwa, w początkowych godzinach inwazji prawie nieistniejący, obecnie silnie wzrasta. W dalszym ciągu nieustannie lądują we Francji oddziały sprzymierzonych.

Generał Eisenhower oświadczył w dniu 7 b. m., że akcja lądowania w Normandii jest pierwszym uderzeniem, po którym nastąpić mogą dalsze. Alianci zdają sobie sprawę, że fortyfikacje niemieckie są silnie rozbudowane w głąb i nie są jeszcze przerwane.

W akcji desantowej wzięły udział formacje polskich myśliwców i bombowców oraz fletu wojenna polska.

■ TYDZIEŃ W KRAJU

— Nowa egzekucja we Lwowie. Po długiej przerwie ukazała się na ulicach Lwowa nowa lista ze skazańcami. Na 53 osób zasądzonych na śmierć rozstrzelano 32 osoby, sądząc z nazwisk 16 Polaków i 16 Ukraińców.

— „Dobrowolna” ewakuacja Lwowa. Od dnia 17.V uruchomiono specjalne pociągi ewakuacyjne — obliczone na 2.000 ludzi każdy — które wychodzą ze Lwowa w każdą środę i niedzielę; przejazd tymi pociągami jest bezpłatny. Niemcy zachęcają ludność wszelkimi sposobami do wyjazdu. W dniu 16 maja starosta miejski odbył konferencję w tej sprawie z P. K. Opiekuńczym i zachęcał do zorganizowania wyjazdu Polaków.

Nastroje Polaków we Lwowie nie sprzyjają wyjazdowi. Hamującą działa odezwa polskich czynników kierowniczych w Małopolsce Wschodniej, która wzywa do pozostania w mieście. Większy spokój w mieście, pomimo stałych nalotów i alarmów, wpłynął uspakajająco na polską ludność, rezultatem czego był fakt, że do pierwszego pociągu ewakuacyjnego zgłosiło się zaledwie 40 osób, zamiast spodziewanych 2.000.

Pierwszy zatem okres dobrowolnej ewakuacji nie przyniósł masowego wyjazdu Polaków ze Lwowa.

— Dalsze mordy ukraińskie. Ukraińskie bandy nie zaprzestały mordowania ludności polskiej, jednakowoż daje się obecnie zauważyć jakby osłabienie tej zbrodniczej akcji. Przypuszczalnie wpłynęło na to kilka pacyfikacji niemieckich i węgierskich, a może pewne przegrupowanie band U.P.A.

Ostatnio miały miejsce następujące napady:

pow. Kamionka Strumiłowa: napady na 2 wsie; zamordowano 20 osób, spalono 25 gospodarstw polskich;

pow. Złoczów: napady na 3 wsie; zamordowano 36 ludzi;

pow. Przemyślany: ogółem wymordowano ostatnio do 1.000 Polaków;

pow. Brzeżany: sporadyczne morderstwa na poszczególnych Polakach;

pow. Kałusz: napady na 6 wsi; zginęło 38 osób;

pow. Dolina: napady na 6 wsi; zginęło 45 osób;

pow. Stryj: napady na 3 wsie; zginęło 71 osób;

pow. Drohobycz: napady na 3 wsie; zginęły 63 osoby.

Morderstwa na Polakach miały więc miejsce także i w zachodnich powiatach woj. stanisławowskiego. Hamuje tam wystąpienia band obecność wojsk węgierskich, które nadal odnoszą się do Polaków życzliwie i dają im ochronę.

— Branki na Ziemiach Wschodnich. Ewakuacja ludności idzie równolegle z akcją rozmaitego rodzaju branek na roboty, a nawet do formacji wojskowych i do organizacji Todta.

W niektórych powiatach woj. tarnopolskiego i stanisławowskiego zarządzono przymusowy pobór. W pow. złoczowskim i przemysłańskim po-
12

szczególne wsie otaczane są przez żandarmerię, która następnie wszystkich mężczyzn roczników 1909—1925 stawia przed komisją lekarską. Po powierzchniowym zbadaniu zebranych koncentruje się w 3 obozach: w Złoczowie, Płuchowie i Dunajowie, gdzie segreguje się ich. Jedni przeznaczeni są do robót w Rzeszy, inni do pracy na miejscu, a pozostali Ukraińcy mogą dobrowolnie zgłaszać się do SS Dywizji Galicyjskiej.

W Stanisławowie władze wojskowe wprowadziły od maja przymus pracy dla mężczyzn od lat 16 do 60. W dniu 15 maja wydane w Stanisławowie rozporządzenie o skoszarowaniu mężczyzn w wieku od 18 do 35 lat, gdzie otrzymują oni mundury na wzór organizacji Todta i mają pozostawać do wyłącznej dyspozycji władz wojskowych.

— **Straty Wołynia.** Ludności polskiej na Wołyniu było przed wojną 380.000 ludzi. Dziś nie pozostaje tam więcej niż 70.000. Około 120.000 wyniszczyli bolszewicy przez deportację w głąb Rosji, bądź wymordowali na miejscu podczas swej okupacji. Około 140.000 wyrwali z ziemi wołyńskiej Ukraińcy przez swoje mordy i akcję terroru. Około 30.000 wyniszczyli Niemcy, wywożąc Polaków na roboty do Rzeszy. Resztę, to jest 70.000 ludzi niszczy obecnie front i związana z tym bezwzględna ewakuacja oraz życie przyfrontowe.

— **Sprawa następcy metropolity Szeptyckiego.** Wobec stale pogarszającego się zdrowia metropolity Szeptyckiego koła ukraińskie liczą się z możliwością jego zgonu. Obecnie mówi się dużo o następcy, którego Ukraińcy widzą w osobie obecnego biskupa dr. Józefa Slipego, rektora grecko-katolickiej akademii duchownej we Lwowie. Jest on zdecydowanie wrogi wobec Polski i Polaków.

— **Płona wsie na Podlasiu.** W licznych gminach powiatu siedleckiego Niemcy przeprowadzają „pacyfikację”. Żandarmeria i oddziały SS otaczają wsie, po czym zapalają je w różnych punktach. Akcja objęta została do tej pory wsie Broszków, Zeliszew, Wodynie, Kamieniec, Czajków, Kaczory i Domanice. W Zeliszewie zastrzelono 16 osób, a około 100 aresztowano. W Wodyniach aresztowano również około 100 osób. Liczby zabitych nie udało się ustalić.

— **Oprawcy.** W Blechhammer na Górnym Śląsku (pow. Koźle) od roku budują Niemcy w lesie zamaskowaną fabrykę benzyny syntetycznej. Przy robocie tej zatrudnionych jest około 35.000 robotników różnej narodowości z całej Europy, w tym 2.000 Żydów. W końcu marca rb. przyjechała do Blechhammer grupa gestapowców z Oświęcimia, która objęła kierownictwo baraków żydowskich. Pierwszym zarządzeniem Gestapo był nakaz oddania wszystkich rzeczy, następnym było wypalenie wszystkim Żydom numerów na rękach.

— **Nie będzie fabryki silników w Wieliczce.** Po 4 miesiącach przygotowań i inwestycji, projektowane umieszczenie fabryki silników w salinach wielickich okazało się niemożliwe, maszyny bowiem pod wpływem silnego działania soli bardzo szybko rdzewieją. Obecnie maszyny wydobywa się na wierzch.

— Pacyfikacja Mińska Mazowieckiego. W odwet za zabójstwo Kreislandwirta Kammertensa, który wysłał do Treblinki kilkudziesięciu rolników za nieoddanie kontyngentów, żandarmeria przeprowadziła pacyfikację Mińska Maz. Spalono 2 domy przy ul. Nadrzecznej oraz 1 na t. zw. Jarzabku, przy czym 6 osób zginęło w płomieniach. Ponadto Niemcy zastrzelili 12 przechodniów. Od tej pory trwają też w mieście łapanie na roboty do Rzeszy.

— W Mrozach za zabójstwo komendanta policji granatowej Niemcy zarządzili przeprowadzenie we wsi oraz w sąsiednich wsiach Sosnowa i Jeruzale rozległych aresztowań, przeważnie wśród mężczyzn, z których część rozstrzelano w pobliskich lasach, część wywieziono, a wsie podpalono. Uciekających wieśniaków Niemcy ostrzelali z k.m., przy czym ponad 100 osób zostało zabitych.

— Likwidacja obozu w Majdanku. Z obozu w Majdanku wywieziono do Oświęcimia ostatnią partię 500 osób, przeważnie chorych. Z transportu nie sporządzono listy imiennej.

— Ukraińcy w Krakowie. Po ograniczeniach przyjazdu do Krakowa Polaków, a obecnie i Niemców, Ukraińcy są jedyną grupą narodową, która bez trudności uzyskuje prawo pobytu w mieście. Ukraińcy napływają coraz liczniej.

■ TYDZIEŃ WARSZAWY

— Zdrobnie niemieckie. W czasie od dnia 9 do 24 maja Niemcy zabili na ulicach Warszawy 60 mężczyzn, 8 kobiet i 3 dzieci. Ponadto zginęło z rąk nieznanych sprawców 9 mężczyzn i 3 kobiety.

— Odwet. W okresie od dnia 9 do 24 maja w Warszawie zabito 19 żołnierzy (w tym 5 oficerów), 4 żandarmów (w tym 1 oficera), 1 SS-manna, 4 mundurowych Niemców (w tym 1 kobietę), 4 konfidentów Gestapo, 5 cywilnych Niemców, 1 Ukraińca, 1 Rosjanina w służbie niemieckiej i 2 policjantów granatowych. W tym samym czasie rozbrojono 7 żołnierzy, 2 oficerów i 2 żandarmów.

— Zabito agentów Gestapo: dziennikarza Ipohorskiego i aktora Zb. Krukowskiego.

— Miejsce straceń w Rembertowie. Gestapo w Rembertowie z reguły nie zwalnia aresztowanych. Po krótkim przetrzymaniu w miejscowym areszcie gestapowcy wywożą więźniów na pobliski poligon, gdzie likwidują ich systemem katyńskim w grzebią w piasku. Dnia 28.IV zamordowano w ten sposób 4 Polaków.

— Z więzienia do kopalni. Wywieziono z więzienia mokotowskiego około 480 więźniów, którzy mieli jeszcze do odsiedzenia jeden do dwóch lat kary. Wywieziono ich do kopalni rudy w Niemczech.

— „Kulturtraegerzy. Z Biblioteki publicznej w Warszawie Niemcy zniszczyli 2.200 książek, traktujących o Niemczech i Niemcach. W 1942 r. zamknięto bibliotekę dla publiczności, redukując w rok potem 70 proc. personelu. W styczniu br. wywieziono z działu społecznego w kierunku Pragi Czeskiej 20.000 książek z zakresu naukowych badań spraw komunistycznych. Z tego samego działu wywieziono roczniki czasopism przedwojennych.

W mieszkaniu rzeźnika niemieckiego Franza Lewandowskiego znajduje się spora kolekcja obrazów zrabowanych z Zamku Królewskiego.

— Koniunktura zawodzi. Wszystkie kobiety Volksdeutschi otrzymały karty pracy i mają być zatrudnione. Wychowaniem nieletnich dzieci zajmą się specjalne schroniska. Zatrudnionych w zakładach zbrojeniowych Volksdeutschów zawiadomiono, że zostaną skoszarowani na miejscu pracy.

— Dożywiają się sami. W kwietniu br. wydano na polskie dodatkowe i niemieckie kartki żywnościowe o 50.000 kg tłuszczu za dużo, z czego 30.000 kg przypada na sfalszowane kartki niemieckie, 20.000 kg na polskie.

— Rodziny polskie ewakuowane z Krymu, Kijowa itp. umieszczono w Legionowie pod Warszawą.

— Niemcy likwidują szpital Maltański przy ul. Senatorskiej. Chorych usuwają stopniowo do innych szpitali, zaś gmach przebudowują dla władz okupacyjnych.

— Obławy celem wyłapania ludzi na roboty do Rzeszy przeprowadzono na kolonii Kościuszki oraz w Aninie, Wawrze, Miłotnie, Burakowie i Międzyzlesiu. Część zatrzymanych na Saskiej Kępie zwolniono, kilka osób skierowano na Pawiak — resztę wywieziono do robót przy umocnieniach w rejonie Brześcia i w Prusach Wschodnich.

— Napłętnowani. Na próbie generalnej teatryku „Maska”, po odczytaniu wyroków trybunału Kierownictwa Walki Podziemnej została wykonana publicznie kara chłosty oraz kara ogolenia głowy na: Józefie Grednickim, dyrektora teatru „Komedia” i Witoldzie Dzidłowickim — kierowniku artystycznym „Maski”. Obaj skazani ściśle współpracując z niemieckimi władzami wyrządzili szkodę polskiemu życiu kulturalnemu i ubliżali godności obywatelskiej aktorów polskich.

— Zbrodnicza lekkomyślność. Na terenie warszawskiego getta są prowadzone w szybkim tempie rozbiórki domów. Pracę tę przyjął firmy niemieckie, które skości odstępili ją firmom polskim. Nieustannie przy pracy prowadzonej bez żadnych zabezpieczeń wydzierają się wypadki przy pracy, często kończące się śmiercią lub ciężkimi okaleczeniami robotników. Winę ponoszą kierujące się jedynie zyskiem firmy prowadzące roboty. Istnieje konieczność zainteresowania się Kierownictwa Walki Podziemnej tym stanem rzeczy.

PRZEGLĄD MILITARNY

— Na zachodzie akcja lotnicza szła w dwóch kierunkach: 1) niszczenia komunikacji, dróg, mostów, lotnisk; 2) atakowania przemysłu wojennego, głównie fabryk lotniczych i zakładów produkcji syntetycznego paliwa. (Wiadomości z inwazji podajemy na str. 10-ej).

— Na południu V armia zajęła Rzym. Stolica Włoch je najważniejszym, centralnym węzłem komunikacyjnym Włoch i wspianą bazą operacyjno-strategiczną. Prestiżowo oddanie Rzymu stanowi poważną klęskę Niemców. Odwrót wojsk Kesselringa trwa w pełni i nie wiadomo na jakiej linii zostanie powstrzymany. Wydaje się, że zajęcie Rzymu zostało skoordynowane z uderzeniem na zachodni „Wał Atlantycki” Europy. Lotnictwo długodystansowe z baz włoskich atakowało przemysł wojenny w południowej Francji, Austrii i na Węgrzech.

— Na wschodzie najważniejszym wydarzeniem było lądowanie w nowych bazach amerykańskich w Rosji około 2.000 bombowców amerykańskich i olbrzymiej ilości myśliwców. W czasie lotu na nowe bazy atakowano węzły kolejowe we wschodnich Węgrzech.

Na froncie lądowym bez zmian, poza rejonem Jass, gdzie uporczywe ataki Niemców, prowadzone przez wojska pancerne przy udziale licznego lotnictwa przyniosły atakującym niewielkie sukcesy.

● R Ó Ż N E

— Ludność Rzymu witała owacyjnie wkraczające wojska alianckie. Miasto nie ucierpiało. Niemcy wycofując się uszkodzili elektrownię, gazownię i wodociągi oraz zniszczyli telefony.

— Król Wiktor Emanuel po zajęciu Rzymu przekazał swą władzę w ręce następcy tronu ks. Humberta.

— Prezydent Roosevelt przemówił z okazji zajęcia Rzymu do narodu amerykańskiego, podkreślając wolę Stanów Zjednoczonych całkowitego pokonania Niemiec.

— Papież w dniu 5 bm. przemówił do tłumów zgromadzonych na placu św. Piotra, wznosząc modły dziękczynne za ocalenie Rzymu.

— Premier Mikołajczyk przybył w dniu 5 bm. do Waszyngtonu.

— Rząd Wielkiej Brytanii zgłosił u rządu Turcji ostry protest przeciwko przepuszczaniu okrętów wojennych niemieckich przez Dardanale.

K w i t u j e m y w z ł.: WR — 20, nieznajomy — 50, He-mar — 30, W.R. — 20, trójka — 65, G.K. — 10, M.D. — 15, NZ — 10. Zet — 20, za Krzycha — 100, Stanisław — 40, Służ — 50, Wilno — 20, X — 30, St. — 20, VI — 50, W.R. — 20.

(Kr.) Stalin — 500, Lujak — 500, Szarotka — 10.000, oset — 400, Zegarek — 1.000.
